



Tygodnik

Nr 19/2023

Katowice

28.09.2023

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

tyle rocznie ma kosztować
Fit for 55 do 2030 roku

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Dziesięć pytań do...

Podobno kto pyta, nie błądzi. Oczywiście przy założeniu, że, po pierwsze, pytany odpowie, a po drugie, że jest prawdomówny. Niemniej ten pierwszy warunek jest kluczowy. Jeśli nie ma odpowiedzi, to znaczy, że pytany nas lekceważy, albo wie, że jego odpowiedzi nie spodobałyby się pytającemu.



W imieniu członków śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” przekazaliśmy przedstawicielom pięciu komitetów wyborczych cieszącym się w sondażach największym poparciem po 10 pytań dotyczących kluczowych dla mieszkańców Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zagadnień związanych z przyszłością regionu, jego transformacją społeczno-gospodarczą, tworzeniem dobrze wynagradzanych miejsc pracy, czy też sposobów przeciwdziałania skutkom polityki klimatyczno-energetycznej UE.

Pytania dotyczą również polityki prorodzinnej i polityki emerytalnej. Czy te pytania były łatwe, czy trudne? Jeśli ktoś nie potrafi na nie odpowiedzieć, to pewnie trudne. Ale jeśli są dla nich zbyt trudne, to nie powinni aspirować do ról posłów, senatorów, rządzących, bo przecież sami przyznają, że się do tego nie nadają.

W tym wydaniu Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” czytelnicy mają okazję poznać odpowiedzi na pytania zadane startującym do parlamentu ugrupowaniom politycznym. Całość odpowiedzi jest też dostępna na portalu śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” www.solidarnosckatowice.pl. Pytania zostały przesłane na początku sierpnia. Odpowiedzieli na nie przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego wchodzącego w skład Koalicji Trzecia Droga oraz Konfederacji Wolność i Niepodległość. Dwa główne oboje polityczne zgrupowane wokół PiS z jednej strony i wokół PO z drugiej, zlekceważyły nas. Lewica też nie dostrzegła potrzeby, aby przypomnieć, że jej największą programową troską jest byt pracowników. Okazuje się, że interesują ją zupełnie inne sprawy... Cóż, to ich wybór. 15 października będziemy wybierać my.

Nie komentujemy odpowiedzi, które przestali nam przedstawiciele PSL i przedstawiciele Konfederacji. Publikacja treści tych odpowiedzi nie oznacza, że popieramy te ugrupowania. Po prostu oni odpowiedzieli na zadane pytania, więc my je prezentujemy. Nie wskazujemy, na kogo głosować. Wybory to czas samodzielnego myślenia. Pomysł z pytaniami do ugrupowań politycznych startujących w wyborach do parlamentu to próba przeciwstawienia się stosowanej przez wszystkie partie propagandzie, która skupia się na antagonizowaniu ludzi i grup społecznych, na sprowadzeniu działalności politycznej wyłącznie do stosowania zasady „dziel i rządź”. Tak ostra polaryzacja polityczna, z którą obecnie mamy do czynienia, w praktyce wyklucza znaczną część społeczeństwa z publicznej debaty. To jest nie do przyjęcia. My stawiamy pomiędzy uczestnikami wyborczego wyścigu znak równości. Wszyscy mają równe szanse, reszta zależy od tego, jak liczną grupę wyborców będą w stanie do siebie przekonać.

Podjęta przez nas próba skłonienia polityków do merytorycznych działań w kampanii wyborczej to nie jest walka z wiatrakami. To wyraz przekonania, że wyborcy potrafią brać odpowiedzialność za decyzje, które podejmują. Warto pamiętać, że każdy głos ma znaczenie, każda reakcja ma znaczenie. Choćby Wasz faworyt był umieszczony w takim miejscu listy, które uznawane jest za „niebiorące”. Mimo takiej, a nie innej ordynacji wyborczej, głosujcie na tego kandydata, który Was przekonał.

Dominik Kolorz

infografika: TSD/liczba mandatów do zdobycia w naszym regionie



Pytania przedwyborcze:

Odpowiedzi Konfederacji

1. Co Wasze ugrupowanie sądzi o pakiecie Fit for 55, który zakłada m.in. zakaz sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 roku czy też wprowadzenie opłat klimatycznych od ogrzewania budynków i transportu w ramach systemu ETS2? Koszt ETS2 dla przeciętnego gospodarstwa domowego w Polsce wyniesie od 1570 zł do nawet 7100 zł rocznie (wg raportu „Zapłać najubożsi” opracowanego na zlecenie Warsaw Enterprise Institute).

Konfederacja: Konfederacja konsekwentnie krytykuje spekulacyjny system handlu emisjami ETS, pakiet Fit for 55, w tym zakaz sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi i opłaty klimatyczne od ogrzewania i budynków i transportu w ramach systemu ETS2. Polski rząd powinien prowadzić asertywną politykę wobec nacisków zewnętrznych i musi renegotjować obecne ustalenia.

Już w marcu br. poseł Krzysztof Bosak ostrzegł, że na skutek decyzji rządu Mateusza Morawieckiego od 2027 wszyscy będziemy płacić podatek od ogrzewania. Dziś 72 proc. domów w Polsce ogrzewana jest w oparciu o węgiel, 10 proc. o gaz ziemny, 5 proc. o olej opałowy.

PSL: Pakiet Fit for 55 jest instrumentem, który ma umożliwić Unii Europejskiej osiągnięcie celu 55 proc. redukcji emisji CO₂ do 2030 roku przyjętego jednogłośnie przez Radę Europejską. Premier Mateusz Morawiecki na Radzie Europejskiej zagłosował za tym pakietem. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe, od czasu, gdy pojawiły się informacje o planach podniesienia poprzedniego celu redukccyjnego (minimum 40 proc. uzgodnione przez RE, w praktyce około 45 proc. wynikające z przyjętej w 2018 roku legislacji europejskiej) uważaliśmy, że rozsądnym celem byłoby 50 proc. redukcji (czyli dolna granica proponowana początkowo przez nową przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen). Uważaliśmy, że każdy punkt procentowy powyżej celu 50 proc. redukcji emisji będzie okupiony znaczącymi wyrzeczeniami i kosztami społecznymi, trudnymi do zaakceptowania. To stanowisko było podzielane m.in. przez większość Grupy Europejskiej Partii Ludowej, do której w Parlamencie Europejskim należą posłowie do PE z PSL. Niestety zarówno większość w PE jak i w Radzie uznała, że redukcje powinny być wyższe. Rozwiązania płynące z pakietu Fit for 55 są jedynie efektem pierwotnej decyzji.

W ramach pakietu Fit for 55 posłowie do PE z ramienia PSL m.in.:

- głosowali przeciwko zakazowi sprzedaży samochodów z silnikiem spalinowym po 2035 roku
- wprowadzili do systemu ETS2 poprawki umożliwiające mechanizm kontroli cen, w tym cenę maksymalną
- opowiadali się za rozwiązaniami pozwalającymi uruchomić środki ze

Społecznego Funduszu Klimatycznego przed wejściem w życie ETS2, tak, aby poprzez inwestycje w m.in. termomodernizację /fotowoltaikę/ pompy ciepła przygotować najbardziej potrzebujące gospodarstwa domowe na wejście w życie ETS2.

2. Czy Wasze ugrupowanie jest za przeprowadzeniem referendum w sprawie odrzucenia pakietu Fit for 55?

Konfederacja: Konfederacja zgłosiła oficjalny postulat, aby wśród pytań referendalnych zaplanowanych na dzień 15 października 2023 roku zadać pytanie o zgodę na zakaz sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 roku, a więc o część pakietu Fit for 55. Popieramy ideę referendum celem zablokowania szkodliwych dla Polski i Polaków przepisów.

PSL: Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że mimo iż pakiet Fit for 55 nakłada na państwa członkowskie UE i ich społeczeństwa trudne do zrealizowania i kosztowne rozwiązania, jednostronne jego odrzucenie i niestosowanie się do niego przez jedno z państw członkowskich jest niemożliwe bez faktycznego opuszczenia UE. Co więcej, tego typu działania, prowadzące m.in. do zawieszenia w Polsce stosowania systemu ETS, przyniosłyby zarówno polskim firmom jak i ich pracownikom więcej szkód niż korzyści. Zawieszenie systemu ETS doprowadziłoby do wysokiej niepewności co do prowadzenia działalności gospodarczej w sektorach wysokoenergetycznych/wysokoemisyjnych, a tym samym do wstrzymania większości inwestycji w tych sektorach. Jako że dyrektywy w pewnych okolicznościach mogą być stosowane również wprost, firmy z branż wysokoenergetycznych stanęłyby przed dylematem, czy przestać kupować uprawnienia i narazić się na sankcje ze strony UE (czyli konieczność zakupu uprawnień oraz kara w wysokości 100 € za tonę emitowanego CO₂), czy też jednak kupować uprawnienia. W tym drugim przypadku, jako że Polska nie organizowałaby aukcji uprawnień, musiałyby być one kupowane za granicą, co podniosłoby ich ceny, podnosząc jeszcze bardziej koszt prowadzenia działalności. A wstrzymując aukcje Polska nie otrzymywałaby wpływów do budżetu z systemu ETS. Groziłoby to katastrofą dla całej polskiej gospodarki.

Dlatego uważamy, że żadne działania dążące do jednostronnego odrzucenia rozwiązań zawartych w pakiecie Fit for 55, a szerzej w całej legislacji europejskiej nie są zgodne z polską racją stanu, w związku z czym nie moglibyśmy poprzeć rozpisania takiego referendum.

3. Kluczowe elementy podpisanej przed dwoma laty umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa węgla

kamiennego i województwa śląskiego nie są realizowane. Co Wasze ugrupowanie robi, aby zapisy tej umowy wdrożyć?

Konfederacja: Umowa społeczna została potraktowana jako sukces propagandowy rządu PiS. Przedstawiciele branży zostali potraktowani bardzo instrumentalnie, co udowodniło poparcie przez PiS tzw. Dyrektywy Metanowej, która wymaga zamknięcia kopalń w terminach dużo szybszych, niż wynegocjowane w umowie społecznej.

Konfederacja od lat występuje w obronie polskich kopalń i bardzo krytycznie ocenia plan sukcesywnego ich zamykania. Będziemy walczyć o wypowiedzenie pakietu klimatyczno-energetycznego UE lub „rabat polski”, aby przemysł wydobywczy pozostał stałym gwarantem bezpieczeństwa energetycznego w naszym kraju.

PSL: PSL uważa, że rząd RP świadomie w umowie społecznej dla górnictwa węgla kamiennego zgodził się na rozwiązania błędne i niemożliwe do spełnienia. Uważamy, że umowa społeczna jest potrzebna zarówno w sektorze górniczym jak i energetycznym. Jednak musi ona być oparta na realistycznych założeniach.

Przykładowo, w Umowie Społecznej odwrócono hierarchię inwestycji koniecznych dla przetrwania górnictwa w Polsce. Najbardziej potrzebne inwestycje w odmetanowanie i zagospodarowanie metanu pokopalnianego, bez których nie da się zapewnić bezpieczeństwa i rentowności polskich kopalń zostały wymienione na ostatnim miejscu. Na pierwszym miejscu zaś wymienia się inwestycje w zgazowanie węgla, która to technologia choćby ze względu na wysokie ryzyko powstania szkód górniczych najprawdopodobniej jest niemożliwa do wykorzystania w polskich kopalniach ze względu na warunki geologiczne i położenie kopalń na terenach o wysokim zagęszczeniu ludności. Kolejność wymienionych inwestycji w Umowie Społecznej nie jest jedynie przypadkowa i według umowy determinuje kolejność wdrażania tych inwestycji.

Dodatkowo problematyczna jest kolejność zamykania kopalń, która wydaje się być oparta o kryteria polityczne (położenie kopalń w gminach w których mieszkają ważni politycy obozu obecnie rządzącego), a nie o kryteria geologiczne i ekonomiczne które pozwalają ocenić które kopalnie mają szansę na dłuższe działanie a które są trwale nierentowne. Jest to o tyle ważne, że przyjęcie jasnych kryteriów dotyczących kolejności zamykania kopalń będzie konieczne do zgody Komisji Europejskiej na udzielenie niezbędnej pomocy publicznej zarówno dla samych kopalń, jak i dla rozwiązań osłonowych dla górników zawartych w Umowie Społecznej.

4. Co ze środkami na transformację woj. śląskiego i na co zostaną przeznaczone?

W jaki sposób zamierzacie za pomocą tych środków tworzyć trwałe miejsca pracy o wysokiej jakości?

Konfederacja: Przyjmowanie pieniędzy na tzw. transformację województwa śląskiego to nic innego jak łapówka w zamian za to, żeby pozamykać polskie kopalnie, zlikwidować górnictwo i pobać Polaków bezpieczeństwa energetycznego. Konfederacja nie jest za przyjmowaniem dotacji w zamian za to, żeby niszczyć polską gospodarkę, niezależnie czy chodzi o górnictwo, rolnictwo czy rybołówstwo.

Ślązacy znani są z pracowitości, a to, co osiągnął ten region, to w dużej mierze owoc ich własnej pracy. Inwestycje w kierunku zielonej energetyki nie powinny odbywać się kosztem przemysłu wydobywczego, tylko powinny być jego równoległym uzupełnieniem.

PSL: Województwo Śląskie będzie największym beneficjentem wielu funduszy europejskich przeznaczonych na transformację. Wśród tych funduszy znajduje się m.in. Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, z którego środki będą w gestii Marszałka Województwa i będą wydatkowane na podstawie Planu Sprawiedliwej transformacji przygotowanej przez Urząd Marszałkowski.

Z pewnością województwo będzie też największym beneficjentem Funduszu Modernizacyjnego w ramach systemu ETS.

Polskie Stronnictwo Ludowe opowiadało się również za wpisaniem w dyrektywę ETS obowiązku wykorzystania 100 proc. przychodów z ETS na transformację energetyczną i inwestycje związane z efektywnością energetyczną. Te środki w dużej mierze również będą trafiać na Śląsk, gdyż jest on najbardziej uprzemysłowionym regionem Polski.

5. Jaki model rozwojowy przewidujecie dla naszego regionu? Czy gospodarka regionu będzie oparta na przemyśle, czy macie inną koncepcję? Jeśli tak, to jaką?

Konfederacja: Górny Śląsk jest regionem przemysłowym i nie można doprowadzić do drastycznych przemian gospodarczych wymuszonych w imię realizacji obcych interesów. Nie można zarzynać kury znoszącej złote jaja.

PSL: Rozwój Śląska jak dotychczas powinien być oparty o przemysł, jednak konieczne są inwestycje w nowoczesne i czyste technologie. Bez tego nie będzie możliwości tworzenia i utrzymania miejsc pracy o wysokiej jakości. Z racji obecnej struktury przemysłowej Śląsk ma np. największy w Polsce potencjał na wytwarzanie podzespołów koniecznych do rozwoju energetyki wiatrowej. Szansą dla Śląska będzie również procedowany obecnie przez PE i Radę Net-Zero Industry Act, zawierający pakiet

i PSL (KKW Trzecia Droga)

ułatwień administracyjnych dla inwestycji w nowoczesne, nisko i zeroemisyjne technologie. Ze względu na preferowane przez NZIA lokowanie inwestycji w terenach już uprzemysłowionych w opozycji do inwestycji w całkiem nowych lokalizacjach, to właśnie Śląsk będzie mógł zaoferować najwięcej w Polsce tego typu terenów pod inwestycje.

Warunkiem koniecznym rozwoju gospodarczego tak województwa śląskiego jak i całej Polski jest rozwój OZE i zeroemisyjnej produkcji energii elektrycznej. Bez tego nie będzie możliwa reindustrializacja Polski i nasz kraj omijając będą inwestorzy, dla których przy lokowaniu inwestycji coraz ważniejszym czynnikiem wyboru miejsca inwestycji jest dostęp do czystej energii.

6. Czy jesteście za utrzymaniem obecnego systemu emerytalnego, czy też planujecie go zmieniać?

Konfederacja: Konfederacja gwarantuje utrzymanie świadczeń emerytalnych ciężko pracującym Polakom na zasadzie praw nabytych. Jednocześnie postulujemy wprowadzenie docelowo emerytury obywatelskiej, a więc zrównaniem składek emerytalnych i jednocześnie zrównaniem kwoty emerytury. Każdy Polak powinien sam zdecydować czy chce więcej odkładać na emeryturę w ramach ubezpieczeń dodatkowych, czy też chce samemu inwestować zarobione przez siebie pieniądze, poza pewną minimalną składką, konieczną do funkcjonowania systemu emerytury obywatelskiej.

PSL: Jesteśmy za utrzymaniem obecnie obowiązującego wieku emerytalnego. Jednocześnie postulujemy wprowadzenie zachęt dla emerytów, którzy chcieliby dłużej pozostawać aktywni na rynku pracy. W naszym programie jest zniesienie składek ZUS od emerytur i podatków tzw. emerytura bez podatku.

7. Jak zamierzacie rozwiązać problemy demograficzne w naszym kraju i w regionie? Czy jesteście za utrzymaniem dotychczasowych instrumentów takich, jak m.in. ulgi podatkowe na dzieci, Rodzina 500 plus, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, czy też jesteście za ich modyfikacją, a może uważacie, że trzeba je zlikwidować?

Konfederacja: Jesteśmy za utrzymaniem ulg podatkowych na dzieci, tym większych, im więcej dzieci się posiada. Polskie rodziny to nasza przyszłość, dlatego trzeba je wspierać. Preferujemy system ulg podatkowych, zamiast systemu redystrybucji – dlatego Konfederacja jest przeciwko waloryzacji „500+” do kwoty 800 zł. W dobie inflacji rząd powinien hamować wydatki publiczne, a nie nieodpowiedzialnie je zwiększać. Z tych powodów sprzeciwiamy się także programom rozdawniczym typu „Lap-

top+”, czy „Telewizor+”. To przekupywanie Polaków ich własnymi pieniędzmi.

PSL: Popieramy wszystkie obowiązujące instrumenty wsparcia rodziny, przypomina, że to Prezes PSL Władysław Kosiniak – Kamysz jako minister spraw społecznych wprowadzał dłuższe urlopy macierzyńskie czy tzw. „kosiniakowe”. Nie negujemy potrzeby programu „500+”. W przypadku programu, który będzie obowiązywał od stycznia 2024 roku i teraz nazywany jest „800+” chcemy powiązania go z aktywizacją zawodową przynajmniej jednego z rodziców. Dodatkowo jednym z najważniejszych programowych elementów PSL i Trzeciej Drogi jest Rodzinny PIT, czyli wspólne rozliczanie się rodziców z dziećmi. Ten system promuje duże rodziny, które w praktyce nie zapłacą podatków. Dodatkowo chcemy dostępu do tanich żłobków i przedszkoli w każdej gminie. Priorytetem jest u nas także edukacja, a także sprawna służba zdrowia. To wszystko składa się na wielopłaszczyznowe wsparcie dla rodzin, które jest kluczowe dla PSL.

8. O ile zdaniem Waszego ugrupowania powinny wzrosnąć płace pracowników sfery budżetowej?

Konfederacja: Płace pracowników sfery budżetowej powinny być powiązane ze średnim wynagrodzeniem w kraju. Oczywiście płace byłyby zależne od stanowiska, stażu itp. Nie może być tak, że dziś w wielu urzędach czy innych instytucjach budżetowych pracują ludzie z wieloletnim stażem za najniższą krajową.

Warto zaznaczyć, że dziś w pierwszej kolejności trzeba podjąć działania hamujące inflację. Płace Polaków są dziś mniej warte właśnie ze względu na podatek inflacyjny. W ten sposób Polacy nie tracą jedynie pieniędzy w bieżącej pensji, ale tracą także swoje oszczędności.

PSL: Płace w każdej sferze powinny być godne i rosnać wraz z inflacją. Sfera budżetowa została zapomniana przez rządzących, jesteśmy za wzrostem płac o minimum 20 proc. Bez wzrostu płac z zawodu będą odchodzili m.in. nauczyciele, których coraz bardziej brakuje i staje się to realnym problemem wpływającym na poziom polskiej szkoły, czyli na przyszłość naszych dzieci i wnuków ale też nas wszystkich.

9. Przemysł motoryzacyjny zatrudnia w województwie śląskim dziesiątki tysięcy pracowników. Sytuacja w tej branży m.in. na skutek unijnej polityki klimatycznej, uległa drastycznemu pogorszeniu. Dobitnym tego przykładem jest decyzja o likwidacji fabryki silników Fiata w Bielsku-Białej. Wielu innym zakładom motoryzacyjnym również grozi likwidacja lub ograniczenie produkcji i zwolnienia pracowników.

Jak Wasze ugrupowanie zamierza chronić sektor motoryzacyjny i wspierać jego rozwój w województwie śląskim?

Konfederacja: Konfederacja opowiada się przeciwko polityce ograniczenia dostępności pojazdów, ograniczeniom przemieszania się, i polityce likwidacji samochodów paliwowych do 2035 roku. W tym roku na skutek protestów społecznych, które wspieraliśmy – udało się powstrzymać poszerzenie strefy zakazu wjazdu w centrum Gliwic. Jesteśmy za swobodą podróżowania i przemieszczania się, dlatego alarmujemy o kolejnych absurdalnych przepisach rządu Morawieckiego zaostrzających Prawo o ruchu drogowym. Opowiadamy się również przeciwko szkodliwym regulacjom produkowanym w Brukseli, a wymierzonym z powodów ideologicznych w branżę motoryzacyjną.

PSL: Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za zrównoważoną i stopniową reformą sektora samochodowego. W Polsce, w tym na Śląsku jest wiele miejsc pracy związanych nie tylko bezpośrednio z produkcją samochodów, ale również z produkcją części samochodowych. Trendy w motoryzacji jednak nie zależą jedynie od przyjmowanej legislacji europejskiej. Likwidacja fabryki silników w Bielsku-Białej związana jest z decyzją koncernu Stellantis o zaprzestaniu sprzedaży pojazdów z silnikami spalinowymi już w 2030 roku, a więc 5 lat przed przyjętym przez UE zakazem ich sprzedaży. Z informacji, które otrzymujemy z rozmów z przedstawicielami koncernów samochodowych, w tym Stellantis, ich decyzje co do przestawienia się na produkcję samochodów elektrycznych zapadły jeszcze przed przyjęciem legislacji europejskiej i są nieodwracalne, ze względu na brak środków finansowych dla utrzymywania badań i rozwoju w dwóch technologiach na raz.

Nie ukrywamy, jest to bardzo trudna sytuacja przede wszystkim dla pracowników oraz firm produkujących części zamienne na potrzeby produkcji silników spalinowych. Wyjściem z sytuacji jest przyciąganie do Polski, w tym na Śląsk inwestycji związanych z nową motoryzacją, produkcją ogniw bateryjnych, silników elektrycznych i podzespołów samochodowych dla nowych samochodów.

Polska jest obecnie największym producentem w UE baterii na potrzeby elektromobilności. To miejsce jednak jest zagrożone przede wszystkim przez brak rozwoju energii zeroemisyjnej. Producenci tak samochodów elektrycznych, jak i baterii samochodowych będą potrzebowali wykazać się niskim śladem węglowym swoich produktów. Potrzebna jest więc im zarówno fizyczna dostępność energii z OZE czy elektrowni atomowych, jak i rozwiązania prawne dotyczące możliwości bezpośredniego

dostarczania energii zeroemisyjnej do ich zakładów, tak by mogli wykazać się zerową emisją z wykorzystywane energii, a nie średnią emisyjnością koszyka energetycznego w Polsce.

10. Jedną z branż, która najbardziej odczuwa negatywne skutki unijnej polityki klimatycznej, jest hutnictwo. Produkcja stali w Polsce z roku na rok spada, a przedsiębiorstwa hutnicze tracą konkurencyjność wobec podmiotów spoza UE. Jakie mechanizmy wsparcia dla sektora hutniczego Wasze ugrupowanie ma zamiar wprowadzić?

Konfederacja: Wytyczne CEEAG pozwalają na obniżenie obciążeń wpływających na ceny energii dla przemysłu energochłonnego, aby ten nie przenośli się poza granicę Unii Europejskiej. Jednakże mają być one obniżane w zamian za jasne zobowiązania redukcji emisji gazów cieplarnianych przez podmioty objęte wsparciem. To jest błędne koło. Konfederacja opowiada się za wypowiedzeniem pakietu klimatyczno-energetycznego oraz przeciwko legislacji zawyżającej ceny energii, oraz węgla (w tym węgla koksującego) z powodów ideologicznych.

PSL: Posłowie, w tym posłowie do PE Polskiego Stronnictwa Ludowego są w stałym kontakcie z przedstawicielami branży hutniczej. PSL uważnie wsłuchuje się w potrzeby tej branży i zagrożenia dla niej. Branża hutnicza stoi w obliczu konieczności największej transformacji technologicznej w historii. Na potrzeby tej transformacji konieczne będą wielkie ilości czystej, zeroemisyjnej energii elektrycznej. Zanim to jednak nastąpi konieczne jest zagwarantowanie bieżącej działalności.

Posłowie PSL podejmowali działania by zagwarantować obecność węgla koksującego, który jest bazą do produkcji stali na unijnej liście surowców krytycznych. Obecnie podejmują starania by węgiel koksujący znalazł się na nowej liście surowców strategicznych.

Poseł do PE Adam Jarubas był kontrsprawozdawcą do rozporządzenia o węglowej opłacie granicznej (CBAM) która ma chronić europejskich wytwórców objętych ETS przed konkurencją spoza granic UE. Polski sektor hutniczy był zwolennikiem wprowadzenia tego rozwiązania. Posłowie do PE z PSL opowiadali się również za korzystnymi dla hutnictwa rozwiązaniami w ramach ostatniej reformy ETS.

Zreformowany sektor stalowy będzie musiał korzystać w większym stopniu niż dotychczas ze złomu stalowego jako surowca. Dlatego konieczne będzie wprowadzenie na poziomie nie tylko Polski, ale całej UE ograniczenia eksportu złomu, który dziś w dużych ilościach trafia poza UE i zasila huty pozaunijnej konkurencji. ■

CCS to tańsza energia i stal



Bez taniej energii hutnictwo w Polsce będzie miało olbrzymie problemy. Tę tanią i stabilną energię możemy zapewnić dzięki technologii CCS – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” podczas Europejskiego Kongresu Stalowego Steel 2023 w Katowicach.

Dominik Kolorz, który był jednym z uczestników panelu „Zrównoważony rozwój przemysłu stalowego w warunkach transformacji energetycznej”, zwrócił uwagę, że zgodnie z nowymi wytycznymi Unii Europejskiej instalacje wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS – ang. carbon capture and storage) mogą być finansowane zarówno ze środków europejskich, jak i krajowych. Podkreślił, że przy obecnych cenach uprawnień emisyjnych technologia ta jest znacznie opłacalna niż jeszcze kilka lat temu. – A cena emisji będzie nadal rosła, chociażby z uwagi na spekulacyjny charakter systemu handlu CO₂ – dodał.

Przewodniczący wskazał, że model funkcjonowania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE) powinien być skorygowany tak, aby instytucja ta zyskała możliwości inwestycyjne w zakresie technologii CCS. – Gdyby NABE miało takie możliwości związane z modernizacją bloków węglowych 200 MW i 400 MW, to wówczas okres przejściowy w energetyce oparty o stabilną energię z węgla jest możliwy

do realizacji – powiedział szef śląsko-dąbrowskiej „S”. Dodał, że tylko wtedy uda się wypełnić zapisy górniczej umowy społecznej, która zakłada funkcjonowanie kopalń do 2049 roku.

W ocenie Dominika Kolorza kluczową sprawą dla rozwoju technologii CCS w Polsce jest podjęcie w tej sprawie działań na szczeblu unijnym przez wszystkie siły polityczne w naszym kraju, ponad partyjnymi podziałami. Jako przykład takiego współdziałania, które przyniosło pozytywny rezultat, przewodniczący wskazał prace nad unijnym rozporządzeniem metanowym z wiosny tego roku. Wówczas, dzięki inicjatywie śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” udało się wypracować jednolite stanowisko europarlamentarzystów reprezentujących PiS, PO oraz Lewicę. W konsekwencji zgodne współdziałanie polityków i strony społecznej doprowadziło do przyjęcia rozporządzenia metanowego w brzmieniu znacznie bardziej korzystnym dla Polski.

Uczestniczący w panelu poseł do Parlamentu Europejskiego Grzegorz Tobiszowski wyraził nadzieję, że po przyszłorocznych wyborach do PE zmieni

się układ sił w instytucjach unijnych, co z kolei doprowadzi do rewizji dotychczasowej polityki klimatyczno-energetycznej. W ocenie Tobiszowskiego obecny kształt tej polityki jest nieracjonalny i niemożliwy do wykonania. – Jak można mówić o zielonej transformacji, jeśli my 80 proc. stali na nasze inwestycje w OZE bierzemy z Chin i Indii. Przez nasze decyzje produkujemy więcej CO₂ w innych częściach świata – podkreślił europoseł. – Koszty transformacji będzie ponosił obywatel europejski. Fit for 55 do 2030 roku ma kosztować 700 mld euro rocznie. Powstaje taka luka finansowa, że my nie jesteśmy w stanie tego udźwignąć w Europie i myślę, że z tą fikcją trzeba skończyć – dodał Grzegorz Tobiszowski.

Pierwsza edycja Europejskiego Kongresu Stalowego Steel 2023 odbyła się w dniach 18-19 września w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Organizatorem wydarzenia była Krajowa Izba Gospodarcza. Jednym z najważniejszych zagadnień poruszanych na kongresie była przyszłość polskiego hutnictwa w kontekście europejskiej transformacji energetycznej.

Łukasz Karczmarczyk



Foto: pphare.com

Specjalne strefy energetyczne muszą powstać również na Śląsku

– Jeśli energia na północy kraju będzie tańsza o 30 proc., to właśnie tam będą lokowane wszelkie duże inwestycje przemysłowe. W takich warunkach mówienie o sprawiedliwej transformacji naszego regionu staje się pozbawione jakichkolwiek realnych podstaw – ocenia śląsko-dąbrowska „Solidarność”. W stanowisku skierowanym do premiera Mateusza Morawieckiego 25 września związkowcy postulują powołanie również na południu kraju specjalnych stref energetycznych w powiązaniu z rozwojem technologii CCS.

Stanowisko przyjęte przez Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” to reakcja na projekt powołania specjalnych stref energetycznych w sześciu lokalizacjach na północy kraju. Plan ten, który ma zostać uruchomiony już od stycznia 2024 roku, przedstawiła minister Anna Łukaszewska-Trzeciakowska, Pełnomocnik Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej podczas niedawnego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

Specjalne strefy energetyczne mają zostać utworzone w miejscach, gdzie w najbliższych latach planowana jest budowa wielkich lądowych farm wiatrowych i fotowoltaicznych, morskich farm wiatrowych, a w dalszej przyszłości elektrowni jądrowych. Strefy będą przeznaczone dla odbiorców zużywających rocznie powyżej 100 GWh energii, czyli dla dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Inwestor, który zbuduje nowy zakład w takiej strefie, będzie mógł liczyć na dostawy energii w znacznie niższych cenach, niż w innych miejscach kraju. Według zapowiedzi Anny

Łukaszewskiej-Trzeciakowskiej różnica może sięgać nawet 30 proc.

Śląsko-dąbrowska „Solidarność” wskazała, że dla przemysłu, zwłaszcza branż energochłonnych, ceny energii są absolutnie kluczowe, jeśli chodzi o lokowanie inwestycji i konkurencyjność produkcji. – Czynnikiem ten jeszcze bardziej zyskał na znaczeniu po wybuchu kryzysu energetycznego spowodowanego rosyjską inwazją na Ukrainę oraz unijną polityką klimatyczną – czytamy w piśmie skierowanym do premiera.

W ocenie związkowców sięgająca nawet 30 proc. różnica w cenie energii dla przemysłu sprawi, że duże inwestycje przemysłowe będą powstawać wyłącznie w północnej części kraju. Istnieje też spore ryzyko, że przedsiębiorstwa funkcjonujące dzisiaj w województwie śląskim, będą przenosić działalność do specjalnych stref energetycznych.

Tymczasem to właśnie województwo śląskie, z uwagi na dużą koncentrację przemysłu energochłonnego i ciężkiego, czekają największe wyzwania związane z narzuconą przez UE transformacją energetyczną. – W związku z powyższym Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-

Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wzywa rząd do uzupełnienia projektu specjalnych stref energetycznych i stworzenia tego typu stref również na południu Polski, szczególnie w regionach najbardziej narażonych na negatywne skutki transformacji energetycznej – napisano w stanowisku.

Śląsko-dąbrowska „S” postuluje, aby warunkiem tworzenia specjalnych stref energetycznych w południowej Polsce były inwestycje w technologie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (ang. carbon capture and storage – CCS). W stanowisku wskazano, że CCS został wpisany przez Komisję Europejską do Net Zero Industry Act, unijnej strategii dotyczącej technologii, których wykorzystanie ma umożliwić przemysłowi osiągnięcie zerowej emisji CO₂ netto. Oznacza to, że inwestycje w CCS mogą pozyskiwać finansowanie zarówno ze środków europejskich, jak i ze środków krajowych w ramach pomocy publicznej, w sposób analogiczny do projektów OZE.

– Inwestycje w technologii CCS na szeroką skalę są postulowane zarówno przez związki zawodowe, jak i przez pracodawców z sektora przemysłu. 13 września w Katowicach reprezentanci największych

central związkowych oraz przedstawiciele pracodawców z branż hutniczej, cementowej i górniczej podpisali wspólną deklarację w sprawie konieczności stworzenia ogólnopolskiego programu rozwoju technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla – zaznaczają członkowie prezydium Zarządu Regionu.

Związkowcy postulują, aby podmiotem odpowiedzialnym za tworzenie specjalnych stref energetycznych na południu Polski w połączeniu z inwestycjami w CCS została Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego. Wymagać to będzie korekty modelu funkcjonowania tej instytucji i wyposażenia jej w odpowiednie instrumenty inwestycyjne i prawne w obszarze CCS. – W ten sposób NABE zamiast być „umieralnią” dla energetyki węglowej mogłaby stać się podmiotem będącym w stanie zarówno realnie zapewniać bezpieczeństwo energetyczne kraju, jak również tworzyć warunki dla prawdziwie sprawiedliwej transformacji regionów przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego – czytamy w piśmie skierowanym do Mateusza Morawieckiego.

Łukasz Karczmarzyk



Foto: WFOŚiGW w Katowicach/Im. Cielny

Druga odsłona „Bezpiecznego Strażaka”

Dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach do blisko 100 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej trafił sprzęt o łącznej wartości wynoszącej 5 mln zł. To m.in. samochody rozpoznawczo-ratownicze i quady.

25 września na terenie jednostki ratowniczo-gaśniczej w Katowicach-Szopienicach odbył się briefing prasowy z udziałem prezesa katowickiego Funduszu Tomasa Bednarka. W jego trakcie podsumowano I nabór w programie „Bezpieczny Strażak” oraz zaprezentowano zakupiony sprzęt.

– W tym roku uruchomiliśmy nowy program „Bezpieczny Strażak”, w ramach którego w pierwszej edycji przeznaczaliśmy 2,6 mln zł – mówił podczas brie-

finingu prezes katowickiego Funduszu. Jak podkreślił, w sumie zakupiono 34 quady, 2 ratownicze łodzie hybrydowe oraz 6 lekkich samochodów rozpoznawczo-ratowniczych. Nowe wozy trafiły m.in. do jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Kłobucku i Nieradzie. Ponadto strażacy otrzymali m.in. kamery termowizyjne i przyczepy do transportu.

W spotkaniu uczestniczył także Śląski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Jacek Kleszczewski, który podkreślił, że sprzęt zakupiony przy pomocy środków pochodzących z „Bezpiecznego

Strażaka” pozwala na uzupełnienie braków w wyposażeniu poszczególnych jednostek. – Sprawdzamy nie tylko oczekiwania, ale i realne potrzeby. Myślimy do przodu i staramy się ułatwić działania – mówił nadbryg. Kleszczewski. Zwrócił uwagę, że zakupione quady ułatwią akcje przeprowadzane w trudno dostępnym terenie, transport ratowników, czy poszukiwanie osób zaginionych.

Podczas briefingu Tomasz Bednarek ogłosił rozpoczęcie II naboru w programie. Jednostki OSP mogą się starać o dofinansowanie wynoszące od 25 tys. zł do 150 tys. zł. Wnioski będą przyjmo-

wane do 20 października lub do wyczerpania puli środków. Łączna wartość udzielonej pomocy wyniesie 2 mln zł.

Program, dzięki któremu jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej mogą zakupić specjalistyczny sprzęt, taki jak łodzie czy kamery termowizyjne, jest uzupełnieniem wsparcia udzielanego strażakom przez Fundusz od wielu lat. „Bezpieczny Strażak” jest zarazem jednym z siedmiu nowych projektów uruchomionych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w 2023 roku.

Agnieszka Konieczny

Rewitalizacja stawu Kalina zakończona

Zakończyła się rewitalizacja stawu Kalina w Świętochłowicach. Toksyczne substancje zniknęły z dna zbiornika, a teren wokół niego zmienił się w miejsce do rekreacji. Jedną z najgroźniejszych bomb ekologicznych znajdujących się na terenie województwa śląskiego została rozbrojona.

Prace nad oczyszczeniem Kaliny trwały od 2020 roku i pochłonęły 73 mln zł. – Remediacja wraz z rewitalizacją stawu Kalina w Świętochłowicach to jeden z największych takich projektów w skali kraju – poinformował Urząd Miejski w Świętochłowicach.

Środki na realizację przedsięwzięcia pochodziły m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz WFOŚiGW w Katowicach.

Na gruntach w pobliżu zbiornika posadzono drzewa i krzewy, wybudowano ścieżki rowerowe oraz boiska do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Powstały ścieżki spacerowe, plac zabaw i siłownię plenerowe. 15 września, podczas rodzinnego pikniku mieszkańcy miasta mogli zobaczyć, jak bardzo to miejsce się zmieniło.

Na oczyszczenie stawu i gruntów wokół niego świętochłowiczanie cze-

kali przez dziesiątki lat. Winę za skażenie tego terenu ponoszą nieistniejące już Zakłady Chemiczne „Hajduki” w Chorzowie. Ten popularny w czasach PRL-u producent farb i lakierów w pobliżu świętochłowickiego stawu składował odpady poprodukcyjne. W efekcie do zbiornika przenikały niebezpieczne związki, co doprowadziło do jego degradacji. Pierwsze próby oddzielenia stawu od hałdy z odpadami podjęto już w latach 90-tych ubiegłego wieku, ale wówczas zakończyły się one niepowodzeniem.

Aga



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

W silnej i skutecznej strukturze związkowej łatwiej walczyć o podwyżki



Już ponad połowa pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Rybniku należy do „Solidarności”, która powstała w tej placówce w lipcu tego roku. Pracownicy urzędu zorganizowali się, bo chcą walczyć o podwyżki wynagrodzeń. Liczą na wsparcie związkowców z innych organizacji „S” działających w spółkach i instytucjach podległych rybnickiemu samorządowi.

WPUP w Rybniku zatrudnionych jest 71 osób. „Solidarność” jest pierwszą i jedyną organizacją związkową działającą w tym urzędzie. – Chcieliśmy zwrócić uwagę prezydenta Rybnika na nierówności płacowe. Zarobki w Powiatowym Urzędzie Pracy są znacznie niższe niż wynagrodzenia np. w Urzędzie Miasta. Pracownik z wieloletnim stażem i wysokimi kwalifikacjami zarabia tyle samo, co osoba rozpoczynająca pracę w magistracie – mówi Beata Zelent-Bieniek, przewodnicząca „Solidarności” w PUP w Rybniku. Jak zaznacza, wynagrodzenia w PUP są nieadekwatne do wysiłków pracowników i niewspółmierne z oczekiwaniami, jakie się przed nimi stawia. W dodatku w ostatnich latach w placówce nie było zbiorowych podwyżek wynagrodzeń, które w znaczący sposób mogłyby wpłynąć na poprawę sytuacji materialnej pracowników. – Doszliśmy do wniosku, że jak nic nie zrobimy, to w przyszłym roku wszyscy będziemy zarabiać na poziomie płacy minimalnej – dodaje przewodnicząca.

Decyzja o zorganizowaniu się w „Solidarności” nie była przypadkowa. Pracownicy PUP chcieli stać się częścią silnej struktury związkowej, która w skuteczny sposób potrafi walczyć o swoich pracowników. Dlatego zaraz po zarejestrowaniu związku przystąpili do Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Służb Publicznych Miasta Rybnika i Powiatu Rybnickiego. – Sytuacja w instytucjach wchodzących w skład MKK może nie jest najlepsza, ale i tak o wiele lepsza, niż w PUP. To efekt skutecznych działań podjętych przez związkowców w ostatnich latach – mówi Beata Zelent-Bieniek.

MKK reprezentuje ok. 2 tys. pracowników zatrudnionych w 9 instytucjach i spółkach podległych rybnickiemu samorządowi. 7 września przedstawiciele MKK przekazali prezydentowi miasta w trybie sporu zbiorowego pismo z postulatami płacowymi. Domagają się podwyżki w wysokości 1200 zł brutto, która miałaby wejść w życie w dwóch transzach oraz jednorazowej nagrody wynoszącej 1700 zł brutto.

Agnieszka Konieczny

Wyższe płace dzięki „Solidarności”

W ciągu ostatnich 15 miesięcy wynagrodzenia pracowników Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej wzrosły w sumie średnio o 1100 zł brutto. To efekt działań organizacji NSZZ „Solidarność” działającej w tamtejszym magistracie. Kolejna podwyżka wynosząca 200 zł brutto wejdzie w życie w listopadzie.

5 września „Solidarność” działająca w UM w Kuźni Raciborskiej podpisała z pracodawcą porozumienie kończące spór zbiorowy na tle płacowym wszczęty w czerwcu zeszłego roku. – Trochę to trwało, ale przyniosło efekty. Od momentu, w którym złożyliśmy nasze postulaty w trybie sporu zbiorowego, pracodawca zaczął przyznawać pracownikom podwyżki. W sumie, w kilku etapach, wzrostem płac objęta została cała załoga. Wyrównane zostały stawki na tych samych stanowiskach, a podwyżka łącznie wyniosła średnio 1100 zł brutto na osobę. W porozumieniu mamy zapisane, że w listopadzie zarobki wzrosną o kolejne 200 zł – mówi Ilona Burgieł, przewodnicząca „Solidarności” w UM w Kuźni Raciborskiej. – Pracuję w urzędzie od 29 lat i nie pamiętam, by kiedykolwiek pracodawca dokonał ruchów płacowych, które byłby tak odczuwalne dla pracowników. Jesteśmy przekonani, że to właśnie dzięki decyzji o wejściu w spór zbiorowy udało nam się to osiągnąć – podkreśla przewodnicząca.

AK



Wyrazy
głębokiego współczucia
i żalu z powodu śmierci

**JULIUSZA
WRANY**

przewodniczącego
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
KWK Ruda Ruch Bielszowice

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przekazuje
przewodniczący
Dominik Kolorz

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 27.09.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Praca ludzka jest w centrum życia społecznego



Foto: ISD

Tysiące pielgrzymów, członków NSZZ „Solidarność” z całej Polski uczestniczyło w niedzielę 17 września w uroczystej mszy św. wieńczącej 41. Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę. Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa: „Matko pomóż nam zło dobrem zwyciężać!”

Nabożeństwu przewodniczył abp Józef Kupny, metropolita wrocławski, a homilię do zgromadzonych wygłosił abp Adrian Galbas SAC, metropolita katowicki. – Trzeba to powiedzieć jasno, że wiele krzywd wyrządzanych jest dziś w miejscu pracy i w związku z pracą. Tak bardzo i tak często ludzie są ranieni w miejscu swojej pracy i w związku z pracą. Przez pracodawców, przez współpracowników, przez podwładnych. Tak często w miejscach pracy człowiek nie doświadcza nie tylko miłosierdzia, ale nie doświadcza nawet sprawiedliwości. Jest okradany, oszukiwany, niesprawiedliwie wynagradzany. Tak często to nie praca jest dla człowieka, ale człowiek jest dla pracy – mówił do pielgrzymów zgromadzonych na jasnogórskim wzgórzu abp Adrian Galbas.

Te słowa się nie zdezaktualizowały

Arcybiskup nawiązał do słów św. Jana Pawła II, który 40 lat temu w Katowicach przypominał, że praca ludzka stoi pośrodku całego życia społecznego i poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość oraz miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny. Papież podkreślał wówczas,

że jeśli tego ładu moralnego brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości, nienawiść. – Zmieniło się przez te cztery dekady wiele, bardzo wiele, ale tamte słowa się nie zdezaktualizowały i nie przestarzały. Są tak samo istotne dzisiaj, w świecie korporacji, wolnego rynku i mega biznesu, jak ważne były wtedy, w czasach socjalistycznego modelu gospodarki – mówił metropolita katowicki.

– Trzeba te słowa Papieża Polaka dziś przypominać. Także te, w których dopominał się o prawa należne ludziom pracy, o wolną od pracy niedzielę, o prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych i – jakże to ważne – by człowiek pracy widział sens swojej pracy. Trzeba też dziś przypomnieć i to, co mówi Katechizm Kościoła, że dostęp do pracy i do zawodu powinien być otwarty, bez niesprawiedliwej dyskryminacji, dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, zdrowych i niepełnosprawnych, tubylców i imigrantów – podkreślał abp Galbas.

Być uczciwym i dzielić się owocami pracy

Arcybiskup mówiąc o prawach pracowniczych, podkreślał też, jak ważna jest uczciwość, rzetelność i odpowiedzialność pracowników w podchodzeniu do swoich obowiązków. – Owszem jest

wielkim złem, a nawet grzechem wołającym o pomstę do nieba, zatrzymywanie sprawiedliwej zapłaty robotnikom, ale czyż grzechem nie jest także niewłaściwe i byle jakie wypełnianie swoich obowiązków, za które otrzymujemy zapłatę?! Z brakoróbstwa, niechlujstwa, lekceważenia obowiązków trzeba się spowiadać jak z zaniedbań przeciw miłości bliźniego – powiedział abp Galbas. Apelowal też, aby pomagać bezrobotnym znaleźć pracę i o to, by po chrześcijańsku dzielić się owocami swojej pracy z bliźnimi. – Ilu jest ludzi, tuż obok nas, którzy zamiast myśleć o tym jak żyć, myślą o tym jak przeżyć – zaznaczył.

Jesteśmy „Solidarnością”

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w swoim wystąpieniu, które poprzedziło mszę świętą na jasnogórskim szczycie, podkreślił, że Pielgrzymka Ludzi Pracy to nie tylko manifestacja przywiązania do wiary i wartości polskich pracowników, ale również solidarności środowisk pracowniczych. – Dzisiaj nie jesteśmy podzieleni na grupy zawodowe, na branże. Dzisiaj jesteśmy wielką „Solidarnością”. Są górnicy, są hutnicy, lekarze, tokarze i wiele innych zawodów, tak jak sobie życzył tego w 1983 roku ks. Jerzy Popiełuszko – mówił przewodniczący.

Szef związku wskazał, że zadaniem „Solidarności” jest walka o podmiotowe traktowanie każdego pracownika. – Bez względu na to, jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem. Człowiekiem, a nie narzędziem w pracy. O tym mówił podczas pierwszej pielgrzymki ksiądz Jerzy Popiełuszko. Nie pozwólcie na to, abyście się stali narzędziem w pracy – zaznaczył Piotr Duda.

Przewodniczący Komisji Krajowej mówił również o osiągnięciach NSZZ „Solidarność” w ostatnim roku. Wśród najważniejszych wskazał przywrócenie emerytur pomostowych oraz wzmocnienie ochrony działaczy związkowych przed bezprawnym zwolnieniem z pracy. Piotr Duda zapowiedział też kontynuowanie rozmów z rządem w sprawie postulatu związku dotyczącego wprowadzenia emerytur stażowych.

Na zakończenie pielgrzymki przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” Dominik Kolorz wygłosił Akt zawierzenia Matce Bożej Częstochowskiej „Solidarności” i wszystkim ludzi pracy. Odbyła się też uroczystość poświęcenia sztandaru NSZZ „Solidarność” w Tauron Ciepło.

Organizatorem tegorocznej, dwudniowej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę był Region Śląsko-Dąbrowskiej NSZZ „Solidarność”.